

Sygn. akt I ACa 512/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Eugeniusz Skotarczak SSO del. Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa H. G.

przeciwko W. S.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 10 maja 2013 r., sygn. akt I C 249/12

***oddala apelację.***

***SSA E. Skotarczak SSA M. Iwankiewicz SSO del. T. Żelazowski***

Sygn. akt I ACa 512/13

## UZASADNIENIE

Powód H. G. w pozwie wniesionym przeciwko W. S. domagał się odwołania darowizny dokonanej na rzecz syna W. S. tj. nieruchomości, w postaci działki gruntu zabudowanej altaną i garażem nr (...), położonej w i N., dla której Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą nr KW (...). W uzasadnieniu wskazał, że pozwany jako obdarowany dopuścił się rażącej niewdzięczności, nie interesując się zupełnie jego losem i sytuacją bytową, zmieniając nazwisko, odmawiając powodowi wsparcia w okresie choroby, utrudniając zamieszkiwania w altanie położonej na działce poprzez odcięcie dopływu elektryczności i zagrożenie odcięcia wody.

Pozwany wniósł o odrzucenie pozwu, ewentualnie o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu podniósł, że takie samo roszczenie było już przedmiotem postępowania sądowego przed Sądem Rejonowym w Koszalinie w sprawie sygn. akt I C 160/99. Na gruncie wymienionej sprawy powód, powołując się na oświadczenie o odwołaniu darowizny z

21 października 1998 r., domagał się zobowiązania pozwanego do zwrotu spornej nieruchomości. Sąd Rejonowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2000 r. oddalił powództwo, natomiast Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił apelację powoda. W uzasadnieniu żądania oddalenia powództwa pozwany podniósł, że między nim a ojcem od dzieciństwa nie było silnych więzi rodzinnych. Wyjaśnił w tym zakresie, że pozwany rozwiódł się z jego matką, gdy pozwany miał sześć lat i przez ponad 14 lat, nie miał on kontaktu z ojcem. Nawiązanie relacji nastąpiło dopiero w 1991 r., kiedy to otrzymał od ojca sporną nieruchomość na podstawie umowy darowizny. Pozwany wskazał, że w następnych latach przebywał w Stanach Zjednoczonych i miał z ojcem jedynie sporadyczny kontakt, z pewnością nie dochodziło między nimi do żadnych konfliktów. Po powrocie do Polski dokonał on spłaty obciążających darowaną mu nieruchomość zobowiązań, które w rzeczywistości obciążały powoda. W tym właśnie czasie powód złożył oświadczenie o odwołaniu darowizny, natomiast pozwany wystąpił przeciwko ojcu o nakazanie opuszczenia i opróżnienia przedmiotowej nieruchomości i wydanie jej wierzycielowi. Powództwo zostało uwzględnione, natomiast pozwany przez następne kilkanaście lat nie decydował się na egzekucję orzeczenia, zezwalając ojcu na korzystanie ze spornej nieruchomości. Wielokrotnie manifestował ojcu wolę odzyskania działki, jak również podejmował szereg czynności formalno-prawnych związanych z tą nieruchomością. Od 2010 r. rozpoczął nadto starania o uzyskanie zezwolenia na budowę a od 20 sierpnia 2012 r. rozpoczął zabudowę działki. Działania te stały się przyczyną, dla której pozwany jako właściciel działki, uznał, że dalsze bezprawne korzystanie przez ojca z nieruchomości, nie może mieć miejsca.

Sąd Okręgowy w Koszalinie w wyroku z dnia 10 maja 2013 r. powództwo oddalił. Rozstrzygnięcie takie oparte zostało na ustaleniu, że powód korzysta bez tytułu prawnego od wielu lat z działki gruntu będącej własnością powoda. Pomimo zmiany nazwiska pozwany W. S. jest synem powoda H. G.. Powód w 1972 r. rozwiódł się z matką pozwanego. Pozwany miał wówczas około sześciu lat. Od tego czasu, przez około czternaście lat, powód nie utrzymywał kontaktu z synem i nie interesował się nim. Po rozwodzie powód związał się najpierw z J. S. i mieszkał z nią w K. przy ulicy (...), po czym zostawił ją i związał się z kolejną konkubiną. W 1975 r. powód zagospodarował działkę w N.. Wspólnie z synami wybudował na niej altankę. Do nawiązania kontaktu pozwanego z ojcem doszło dopiero, kiedy miał on około dwadzieścia lat i wiązało się to z budową domu przy ulicy (...) w K. oraz z darowizną, jaką ojciec chciał uczynić na jego rzecz. Pozwany ubiegał się o uzyskanie wizej na wyjazd zarobkowy do USA, do czego niezbędne było potwierdzenie prawa własności do nieruchomości na terenie kraju. W dniu 08.02.1991 r. H. G. darował swojemu synowi W. G. (1) nieruchomość objętą księgą wieczystą KW nr (...), położoną w N., składającą się z działki oznaczonej nr (...) o obszarze 48 arów oraz udział do 1/3 własności nieruchomości objętej księgą wieczystą KW nr (...) w postaci działki gruntu o numerze (...) o obszarze 20 arów. Pozwany po dokonaniu darowizny wyjechał do Stanów Zjednoczonych na okres około sześciu lat. Powód korzystał wówczas nieprzerwanie z działki w N., ale nie uiszczał z tego tytułu żadnych należności i podatków. Kiedy pozwany wrócił z USA, okazało się, że działka jest zadłużona. Po powrocie pozwanego ze Stanów Zjednoczonych okazało się również, że nie dopełnił on formalności dotyczących uzyskania członkostwa w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. związanego z domem jednorodzinny położonym w K. przy ulicy (...). Budowa tego domu rozpoczęta została w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku przez powoda oraz pozwanego i jego starszego brata. Brat zmarł w trakcie pobytu pozwanego w Stanach Zjednoczonych. Powód nieoficjalnie scedował prawo do budowanego domu na rzecz syna W.. Przez okres pobytu pozwanego w Stanach Zjednoczonych domem przy ul. (...) interesowała się jego matka, opłacając wszelkie rachunki z nim związane. W dniu 22 czerwca 1998 r. przed Sądem Rejonowym w Koszalinie w sprawie sygn. akt I C 367/97 z powództwa W. G. (1) (obecnie S.) przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. przy interwencji ubocznej H. G. doszło do zawarcia ugody między stronami postępowania, na mocy której W. G. (2) zobowiązał się do zapłaty na rzecz interwenienta ubocznego H. G. kwoty 65.000 zł na kupno mieszkania. H. G. oświadczył wówczas, że po otrzymaniu tej kwoty nie będzie rościć pretensji w zakresie prawa do domu jednorodzinny położonego w K. przy ulicy (...) oraz do członkostwa w Spółdzielni Budowlano - Mieszkaniowej (...) w K. związanego z prawem do tego domu. Pozwana Spółdzielnia potwierdziła członkostwo W. G. (2) do domu jednorodzinny w K. przy ulicy (...) z chwilą wykonania świadczenia na rzecz ojca. Za kwotę wynikającą z ugody w 1998 r. można było w tamtym czasie nabyć dwupokojowe mieszkanie. Powód nie kupił na swoją rzecz żadnego lokalu. W wykonaniu ugody w dniu 10 września 1998 r. H. G. oraz W. G. (1) w kancelarii (...) ustalili zgodnie, że z kwoty wynikającej z tej ugody zostanie potrącona wierzytelność w kwocie 28.846,50 zł przysługująca J. S. wobec H. G.. W związku z tym W. G. (2) wypłacił ojcu kwotę 36.153,50 zł jako

stanowiącą różnicę pomiędzy sumą 65.000 zł a zobowiązaniem należnym byłej konkubinie powoda. W październiku 1998 r. W. G. (1) wypłacił wierzycielce J. S. dodatkowo kwotę 4.000 zł z tytułu rekompensaty za działkę położoną w N., która była obciążona hipoteką przymusową na jej rzecz w celu wykreślenia tego obciążenia z księgi wieczystej. Aktem notarialnym z dnia 21.10.1998r. powód H. G. złożył oświadczenie o odwołaniu darowizny z 08.02.1991 r. z powodu rażącej niewdzięczności ze strony W. G. (1) (obecnie S.). W lutym 1999 r. powód H. G., powołując się na złożone oświadczenie o odwołaniu darowizny, po raz pierwszy wystąpił do sądu przeciwko synowi z żądaniem złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu własności darowanej nieruchomości. Powództwo w sprawie I C 160/99 zostało oddalone. W marcu 1999 r. W. S. wystąpił z pozwem o eksmisję H. G. z nieruchomości położonej w N.. Wyrokiem z dnia 28.12.2001r. Sąd Rejonowy w Koszalinie w sprawie I C 943/01 nakazał H. G., aby wraz z osobami, rzeczami prawa jego reprezentującymi opuścił, opróżnił i wydał powodowi W. G. (2) stanowiącą jego własność działkę gruntu, tj. niezabudowaną nieruchomość rolną o numerze (...) o powierzchni 48 arów, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...). Pozwany przez wiele lat nie występował o egzekucję powyższego wyroku. Znosił zamieszkiwanie i korzystanie przez ojca z w/w nieruchomości. Na podstawie decyzji Prezydenta Miasta K. z 22.11.2002r. pozwany zmienił nazwisko rodowe (...) na nazwisko panięskie swojej matki (...). H. G. przez wiele lat zagospodarowywał działkę w N.. Uprawiał tam warzywa, prowadził hodowlę zwierząt. Altankę urządził sobie jak mieszkanie. W kuchni zainstalowana była kuchenka typu westfalka. Miał tam doprowadzoną elektryczność, przy czym okazało się, że przyłącze wykonane było nielegalnie. Na skutek zgłoszenia W. S., przyłącze zostało zlikwidowane przez Zakład Energetyczny. Do działki doprowadzona była woda. Na działce wybudowany został również garaż. W związku z pobytem powoda na działce przeprowadzane były tam interwencje pracowników socjalnych w asyście straży gminnej. Powodowi proponowano pomoc, ale on odmawiał, twierdząc, że na okres zimy przenosi się do K.. W 2010 r. powód przebywał w szpitalu z powodu przebytego niedokrwiennego udaru mózgu. Pozwany nie odwiedzał ojca w szpitalu. Na rehabilitację do szpitala w B. powoda dowodził jego znajomy. W 2011 r. pozwany sprzedał część działki i rozpoczął starania o uzyskanie pozwolenia na budowę na spornej nieruchomości, a następnie rozpoczął prace porządkowe i budowlane. Pretensje powoda do syna w sprawie zwrotu nieruchomości wówczas nasiliły się. W 2012 r. W. S. wystąpił do Komornika Sądowego o egzekucję wyroku z dnia 28.12.2001r. H. G. wystąpił wówczas z powództwem o pozbawienie wykonalności tego tytułu wykonawczego. Wyrokiem z dnia 23.03.2013 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie uwzględnił jego powództwo z powodu przedawnienia roszczenia. Pozwany oświadczył, że nie będzie odwoływał się od tego orzeczenia, bo nie chce szkodzić ojcu i toleruje jego pobyt na działce.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji wskazał, że powód, zgłaszając roszczenie określone w pozwie, nie przedstawił na jego poparcie praktycznie żadnych dowodów mających istotne znaczenie dla uznania, że obdarowany W. S. dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Przeprowadzone postępowanie dowodowe oddało w pełni obraz nie najlepszych stosunków panujących między powodem a jego synem, niemniej jednak brak jest jakichkolwiek przesłanek, aby formułować wniosek o rażącej niewdzięczności pozwanego wobec ojca. Rozstrzygając sprawę pod kątem spełnienia przesłanek wymienionych w art. 898 § 1 k.c. Sąd zauważył, że nie ma ogólnej reguły pozwalającej na uznanie zachowania obdarowanego wobec darczyńcy za rażącą niewdzięczność uzasadniającą odwołanie darowizny. Przeprowadzając badanie, na ile obdarowany dopuścił się niewdzięczności wobec obdarowanego i czy była to niewdzięczność rażąca, należy każdorazowo rozpatrywać okoliczności konkretnej sprawy. Pamiętać przy tym należy, że przy dokonywaniu oceny zachowania obdarowanego trzeba także uwzględnić zachowanie samego darczyńcy. Nie ma wątpliwości, że darowizna wytwarza pewien stosunek etyczny pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Godzi w ogólne poczucie etyczne sytuacja, jeżeli ktoś jest niewdzięczny wobec darczyńcy. W interesie nie tylko darczyńcy, ale także społecznym leży, aby nikt niegodny nie korzystał z pracy i majątku darczyńcy. Brak ekwiwalentu w omawianym typie umowy ma charakter czysto formalny, gdyż darowizna nakłada na obdarowanego więzy zobowiązujące go do szczególnego zachowania względem darczyńcy, dając mu możliwość podjęcia określonych czynności w razie naruszenia tego obowiązku. Wprawdzie do essentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego, to jednak umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnego charakteru zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do zawarcia umowy między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych. Sprzeniewierzenie się przez obdarowanego wspomnianym oczekiwaniom, przez dopuszczenie

się ciężkich uchybień wobec darczyńcy, nie uzasadnia utrzymania stosunku wykreowanego przez umowę darowizny, nawet gdyby darowizna była już wykonana. Przepis art. 898 § 1 k.c. nie rozstrzyga, co kryje się pod pojęciem „rażąca niewdzięczność”, uzasadniającym odwołanie darowizny. Zróżnicowane sytuacje życiowe czynią niemożliwym takie przedsięwzięcie. Ustawodawca posłużył się bowiem w tej sytuacji typowym zwrotem niedookreślonym, pozostawiając sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności, przez pryzmat zwłaszcza norm moralnych oraz celów, jakie realizuje umowa darowizny. O tym, czy zachodzi sytuacja określana takim mianem, zawsze decydują okoliczności konkretnej sprawy. Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu), skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając to rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności. Rażącą niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy szkody majątkowej. Czynami o rażącej niewdzięczności są: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia. Zachowanie, o którym wyżej mowa, może być uznane za wyczerpujące znamiona rażącej niewdzięczności, jeżeli będzie świadomym, rozmyślnym naruszeniem podstawowych obowiązków. Znamiona rażącej niewdzięczności nie wyczerpują nie tylko czyny nieumyślne obdarowanego, ale także drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają one poza zwykłe konflikty rodzinne w określonym środowisku. W podobny sposób należy potraktować incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane.

Te szeroko przedstawione przez Sąd I instancji poglądy dotyczące rozumienia pojęcia rażącej niewdzięczności doprowadziły do wniosku, że w zachowaniu pozwanego nie można dopatrzeć się znamion stosowania art. 898 § 1 k.c. Za takim przyjęciem przemawia całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, na podstawie których Sąd doszedł do jednoznacznego przekonania, że pozwany nie zachowywał się na tyle nagannie wobec darczyńcy, aby przekraczało to normy moralne, czy zasady współżycia społecznego. Sąd zauważył przy tym, że powód, jako podstawę faktyczną i prawną swojego roszczenia, powoływał złożone w dniu 21.10.1998 r. oświadczenie o odwołaniu uczynionej na rzecz syna w dniu 08.02.1991 r. darowizny wobec rażącej niewdzięczności obdarowanego. Z podobnym roszczeniem powód występował już do Sądu Rejonowego w Koszalinie. Sprawa rozpoznana została pod sygnaturą I C 160/99. Wyrokiem z 13 kwietnia 2000r. Sąd Rejonowy w Koszalinie oddalił powództwo, natomiast Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił apelację powoda od tego rozstrzygnięcia. Akta wymienionej sprawy zostały jednak zniszczone z uwagi na upływ przewidywanego terminu ich przechowania, co uniemożliwiło ocenę, czy na gruncie niniejszej sprawy zachodzi stan powagi rzeczy osądzonej. Sąd wskazał jednak, że powód powoływał się na nowe okoliczności, mające świadczyć o rażącej niewdzięczności obdarowanego, stąd konieczna była merytoryczna ocena jego roszczenia, a nie odrzucenie pozwu, o które alternatywnie wniósł.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zdarzeń opisanych w treści pozwu, Sąd zważył, że powód nie wykazał, aby pozwany nie interesował się sytuacją bytową ojca, zamieszkiwaniem w niegodnych warunkach, w altanie usytuowanej na darowanej działce. Wskazał, że od czasu rozvodu powoda z matką pozwanego, ich kontakty nie były częste, nie utrzymywali oni serdecznych relacji charakterystycznych dla tych, które w standardowej sytuacji łączą ojca z synem. Powód nie interesował się bowiem losem syna przez około czternaście lat. Ich kontakt po tak długim czasie związany był właśnie z uczynioną przez powoda na rzecz syna darowizną, czym niejako chciał mu wynagrodzić poprzednie lata, gdy odszedł od jego matki do innej kobiety. Również po tej dacie ich kontakty były sporadyczne. Pozwany, jako właściciel spornej nieruchomości, znosił zamieszkiwanie jej i użytkowanie przez ojca, co czyni praktycznie do chwili obecnej. Powód zaś podjął swobodną i samodzielną decyzję o zamieszkiwaniu w altanie na przedmiotowej działce, pomieszkując wcześniej u swoich partnerek życiowych. Sąd dał przy tym wiarę twierdzeniom pozwanego, że jego ojciec w istocie nie mieszka na stałe w altanie. Przebywa w niej w okresie wiosennym i letnim, a zimą mieszka u swojej konkubiny H. K. w K.. Potwierdzają to również zeznania świadków K. W. strażnika gminnego w gminie B., M. K. pracownika socjalnego, które zeznały, że H. G. nie korzystał z oferowanej na zimę pomocy, ponieważ deklarował, że na ten czas przenosi się do K.. Skoro zatem zamieszkiwanie na działce w altanie jest przejawem suwerennej decyzji

powoda, nie wymuszonej w istocie żadnymi okolicznościami, nie sposób przyjąć, aby świadczyć to mogło o rażącej niewdzięczności pozwanego wobec darczyńcy. Zasadnicze znaczenie miała przy tym ocena okoliczności związanych z ugodą zawartą w dniu 22.06.1998 r. przed Sądem Rejonowym w Koszalinie w sprawie I C 367/97 z powództwa W. G. (2) przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K., na podstawie której pozwany zobowiązał się do zapłaty na rzecz H. G., interwenienta w wymienionym postępowaniu, kwoty 65.000zł na zakup mieszkania. H. G. zobowiązał się, że po otrzymaniu tej kwoty, nie będzie rościł pretensji w zakresie prawa do domu jednorodzinnego, położonego w K. przy ulicy (...). W owym czasie suma ta pozwoliłaby na zakup dwupokojowego mieszkania. Jednakże z kwoty ustalonej ugodą potrącona została następnie kwota wierzytelności H. G. wobec J. S., niemniej jednak otrzymał on od pozwanego do swoich rąk 36.153,50 zł. Rozporządzenia tą kwotą dokonał w sposób wiadomy jedynie sobie i nie dokonał oficjalnie zakupu mieszkania, a jeśli pieniądze te przekazał swojej obecnej konkubinie, to nie może obciążać odpowiedzialnością za swoją aktualną sytuację życiową syna. Powód w ciągu swojego życia, poczynając od rozvodu z matką pozwanego, wyłącznie sam decydował o swoim losie, wybierając taką a nie inną drogę życiową i w żadnej mierze nie można twierdzić, że pozwany miał jakikolwiek wpływ na te wybory. Twierdzenia powoda, że z otrzymanej od pozwanego sumy spłacił po ponad 10 latach pracowników budowlanych czy uregulował należności kredytowe ciężące na nieruchomości położonej przy ul. (...) są w ocenie Sądu I instancji niewiarygodne i nie poparte żadnymi dowodami.

Za przejaw rażącej niewdzięczności Sąd nie uznał okoliczności związanej z dokonaniem przez pozwanego zmiany nazwiska. Wobec braku zainteresowania pozwanym ze strony ojca w okresie dzieciństwa i wczesnej młodości, jak również wskutek późniejszych pretensji finansowych ojca wobec syna, pozwany miał jak najbardziej uzasadnione prawo do poczucia braku więzi z ojcem i zmanifestowania tego poprzez zmianę nazwiska. W istocie więzi uczuciowe, rodzicielskie i rodzinne, na jakie wskazywał powód, nigdy nie zostały między ojcem a synem wykształcone, a stało się tak przede wszystkim na skutek zaniechań samego powoda, który zaniedbał tę sferę swojego życia, jeśli chodzi o podtrzymywanie więzi rodzinnych. To on w pierwszej kolejności porzucił żonę i synów dla innej kobiety, stąd zrozumiałą jest żal pozwanego, jako dziecka wychowywanego bez ojca, do powoda i brak wykształconych bliskich relacji między nimi. W tych okolicznościach powód nie może również oczekiwać od syna, a w szczególności czynić mu z tego tytułu zarzutu, aby ten miał obowiązek zapewnienia mu opieki w okresie choroby, czy zabezpieczenia na starość. Powód, przebywając w szpitalu, miał zapewnioną opiekę lekarską, a w zakresie dowozu do szpitala, korzystał z pomocy swoich znajomych. Jednorazowa odmowa takiej pomocy nie stanowi jeszcze o rażącej niewdzięczności. Sąd podkreślił przy tym wymaga, że pozwany ma własną rodzinę, której przede wszystkim jest winien pomoc i opiekę, a nadto matkę, która sprawowała nad nim samodzielnie opiekę i z uwagi na wiek oraz stan zdrowia, wymaga wsparcia ze strony syna. Powód odciął się od nich w okresie, gdy tego najbardziej potrzebowali, stąd nie dziwi postawa pozwanego wobec powoda, który jest obojętny wobec niego i stara się unikać z nim wszelkich kontaktów, aby nie tworzyć sytuacji konfliktowych. Świadczy o tym niewykonywanie przez ponad 10 lat wyroku eksmisyjnego wobec powoda i tolerowanie jego obecności na działce.

O rażącej niewdzięczności pozwanego nie może również świadczyć odcięcie energii elektrycznej na spornej działce czy też zagrożenie odcięcia wody. W pierwszej kolejności Sąd zważył, że jak wynika z twierdzeń pozwanego, a co zostało potwierdzone przez powoda, do działki doprowadzone zostało nielegalne przyłącze prądu. Rzeczą W. S., jako właściciela nieruchomości, było zatem poinformowanie Zakładu Energetycznego o stwierdzonej nieprawidłowości, w celu uniknięcia ewentualnych konsekwencji. Podkreślenia również wymaga, że pozwany jako właściciel nieruchomości, ma prawo do zagospodarowania działki według swojego uznania. Przez wiele lat, o czym wspomniano powyżej, znosił zamieszkiwanie i korzystanie z niej przez ojca. Nie może go to jednak pozbawiać prawa do dysponowania własną nieruchomością. Nie ciąży bowiem na nim wobec ojca obowiązek znoszenia jego dalszej obecności na tej nieruchomości, a wobec dokonanej na podstawie ugody zapłaty kwoty na zakup mieszkania, nie ma on również w obecnej chwili obowiązku zapewnienia powodowi jakiegokolwiek mieszkania.

Ostatecznie Sąd doszedł do przekonania, że nie można przypisać pozwanemu postępowania, które w sposób rażący krzywdziłoby powoda. Sąd nie dopatrył się również w jego postępowaniu takich zachowań, które miałyby świadczyć o jego świadomym i zawinionym negatywnym traktowaniu darczyńcy. W ocenie Sądu, zaistniała między powodem a pozwanym sytuacja i istniejące między nimi obecne relacje, nie są wynikiem niewłaściwego postępowania tylko

samego pozwanego, ale konfliktów rodzinnych, jakie powstały w pierwszym rzędzie na tle rozwodu powoda z matką pozwanego, braku uczestnictwa powoda w życiu i wychowywaniu syna przez kilkanaście lat, a następnie na tle majątkowym. Powód, chcąc niejako naprawić swoje stosunki z dorosłym synem, sam zaproponował mu pomoc w uzyskaniu niezbędnych formalności związanych z wyjazdem do USA poprzez uczynienie darowizny przedmiotowej nieruchomości. Później, po podpisaniu w 1998 r. ugody sądowej, zapewniał, że zamierza kupić sobie mieszkanie i opuścić działkę, ale tego nie uczynił, a pieniądze na ten cel przeznaczone w znacznej części musiały pójść na spłatę zobowiązań jakie miał względem byłej konkubiny i co zostało stwierdzone prawomocnym tytułem wykonawczym realizowanym w drodze postępowania egzekucyjnego. Oczywistym jest, że pozwany nie mógł odpowiadać za te długi, z czego powód zdawał sobie doskonale sprawę, podpisując w dniu 10.09.1998 r. protokół wykonania ugody sądowej zawartej w sprawie I C 367/97. Sąd zauważył, że niezależnie od tego, czy pieniądze na zaspokojenie w/w wierzycielki powód wyasygnowałby sam z uzyskanego od pozwanego świadczenia, czy też zgodziłby się na taką formę jej spłaty jaką strony przyjęły w podpisanym protokole, to i tak musiałby spełnić to zobowiązanie, skoro komornik wszczął postępowanie w tym zakresie. Sąd przy tym nie kwestionował okoliczności świadczących o nieprawidłowych relacjach pozwanego z ojcem, jednakże w jego ocenie, samodzielnie nie mogły decydować o zasadności odwołania darowizny przez powoda, gdyż oceniać należało także zachowanie darczyńcy, czyli powoda, a ono również nie było właściwe w kontekście całokształtu stosunków pomiędzy stronami w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Nie potwierdziły się także zarzuty powoda skierowane wobec pozwanego, jakoby w sposób celowy podejmował on działania mające na celu złośliwe utrudnianie mu korzystania z działki. W toku postępowania dowodowego okazało się bowiem, że pozwany jako właściciel nieruchomości, podjął decyzję o zagospodarowaniu jej na własny użytek dopiero niedawno, a w związku z tym miał prawo żądać od ojca nieprzeszkadzania mu w tych działaniach. Sąd nie miał podstaw do odmówienia wiary pozwanemu w tym zakresie, albowiem jego wyjaśnienia w tej kwestii okazały się logiczne i mające poparcie w okolicznościach sprawy. Powód natomiast nie zdołał udowodnić, że to celowe działania pozwanego miały doprowadzić do jego obecnej sytuacji życiowej, a wobec twierdzeń przeciwnych pozwanego, to na nim, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywał obowiązek wykazania ich prawdziwości w celu udowodnienia zasadności zgłoszonego żądania w pozwie.

W zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu Sąd wskazał, że całkowita przegrana powoda determinowała brak uwzględnienia jego wniosku o zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając rozstrzygnięcie w całości. Skarżący sformułował następujące zarzuty:

1. błędów w ustaleniach faktycznych polegających na przyjęciu i uznaniu że to zaszły konflikty i nieporozumienia rodzinne a nie naganne, bezprawne i pozbawione wszelkich uczuć i odruchów ludzkich postępowanie i zachowanie obdarowanego, noszące znamiona rażącej niewdzięczności skłoniły darczyńcę do wystąpienia z pozwem z dnia 5 marca 2012 roku o odwołanie darowizny działki;

2. naruszenia prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię i zastosowanie art. 898 k.c.;

3. przeprowadzenia przez sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego i wydania na jego błędnych ustaleniach wyroku z naruszeniem i z obrazą określonej w art. 3 k.p.c. zasady prawdy obiektywnej oraz art. 235k.p.c. zasady bezpośredniości z uwagi na pominięcie i nie uwzględnienie w postępowaniu przedstawionych w sprawie dowodów i oświadczeń, jak też nie odtworzenia podczas rozprawy odbytej w dniu 7 maja 2013 roku przedstawionej przez pełnomocnika powoda do akt sprawy bezpośredniego dowodu w postaci płytki CD z reportażu redaktor E. J. świadczącego o rażącej niewdzięczności obdarowanego syna wobec darczyńcy zaginionej w niewyjaśnionych przez sąd okolicznościach. Brak płyty ustalił pełnomocnik powoda podczas przeglądu akt sprawy w dniu 12 czerwca 2013 roku.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia, a ponadto o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu skarżący wskazał że wadliwa ocena przedstawionych przez stronę powodową oświadczeń i dowodów z zeznań świadków przy równoczesnym przyznaniu słuszności i racji wywodom pozwanego, nie popartych żadnymi dowodami świadczy o jednostronności i niezachowaniu przez Sąd pierwszej instancji obiektywnej postawy w

prowadzonym procesie. W jego ocenie przedstawiony do akt materiał filmowy w sposób niekwestionowany wskazuje na rażącą niewdzięczność obdarowanego. Powód wskazał że zupełnie bezpodstawne i błędne były ustalenia dotyczące:

- nieprzedstawienia na poparcie żądań pozwu żadnych dowodów mających istotne znaczenie dla uznania że obdarowany W. S. dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności,
- spłat przez pozwanego zobowiązań obciążających nieruchomości po powrocie pozwanego ze Stanów Zjednoczonych,
- zagospodarowania działki wraz z pozwanym synem,
- budowy spółdzielczego własnościowego budynku jednorodzinnego w latach siedemdziesiątych wspólnie przez powoda i pozwanego z uwagi na jego niepełnoletność oraz zaciągniętego przez powoda kredytu,
- dwustronnych rozliczeń finansowych wynikających z zawartej ugody sądowej,
- okoliczności dotyczących zlikwidowania przyłącza doprowadzającego energię elektryczną do zamieszkiwanej przez powoda altany,
- ustalenia że odcięcie przez pozwanego energii elektrycznej na spornej działce, czy też próbie odcięcia wody niż świadczy o rażącej niewdzięczności pozwanego,
- nasilenia pretensji powoda do syna w sprawie zwrotu części działki po 2011 roku z chwilą uzyskania pozwolenia na budowę na spornej nieruchomości i rozpoczęcia prac porządkowych,
- dojścia do przekonania na podstawie nietrafnie powołanego orzecznictwa przez sąd pierwszej instancji, że w zachowaniu pozwanego nie można dopatrzeć się znamion rażącej niewdzięczności wobec powoda,
- braku jednoznacznego przekonania że pozwany nie zachowywał się na tyle nagannie wobec darczyńcy, ażeby przekraczało normy czy zasady współżycia społecznego,
- znoszenia przez pozwanego jako właściciela działki zamieszkiwania i użytkowanie jej przez ojca,
- podjęcia samodzielnej i swobodnej decyzji o zamieszkiwaniu w altanie na przedmiotowej działce,
- braku poprawnych relacji wiążących ojca z synem ze względu na to, że po rozwodzie była żona nie umożliwiła żadnych kontaktów z synami,
- zachowań "świadomości i zawinionym negatywnym traktowaniu darczyńcy" pozwanego co do odłączenia prądu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje**

Apelacja powoda okazała się niezasadna. Sąd I instancji w zasadniczej części w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Wobec zgodnego oświadczenia obu stron procesu złożonego na rozprawie w dniu 14 listopada 2013 r. odnośnie braku przeprowadzenia, pomimo istnienia stosownych zapisów w protokole, przez Sąd Okręgowy dowodu z nagrania programu (...) (miało zostać odtworzone inne nagranie), Sąd Apelacyjny dowód ten przeprowadził. Jego analiza nie doprowadziła jednak do modyfikacji ustalonego w sprawie stanu faktycznego, albowiem nagranie dotyczyło warunków, w jakich żyje powód, a okoliczności z tym związane nie były między stronami sporne, a ponadto wynikały z dowodów z zeznań świadków. W pozostałej natomiast części reportaż zawierał albo wypowiedzi samego

powoda, albo autorki nagrania zawierając niezwykle subiektywne opinie na temat zaistniałej sytuacji i relacji powoda i pozwanego. Ponadto pominięciu podlegały dowody dołączone przez powoda do jego pisma procesowego z dnia 29 października 2013 r. w postaci zdjęć mających obrazować zniszczenia, jakich dopuścił się pozwany. Sam powód przedstawiając te dowody wskazał wprost, że dotyczą zniszczenia mienia, jakiego dopuścił się najprawdopodobniej pozwany. Oznacza to, że powód nie posiadał jakiegokolwiek wiedzy na temat ani przyczyn, ani tym bardziej sprawcy szkód, a swoje wypowiedzi opierał wyłącznie na przypuszczeniach, a tym samym materiał zdjęciowy okazał się całkowicie nieprzydatny dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto z części zdjęć nie można w ogóle wyprowadzić jakiegokolwiek wniosków odnośnie kwestii podnoszonych przez powoda. W żadnym już natomiast przypadku nie pozwalają one na ustalenie wskazywanego w przywołanym piśmie powoda nagannego zachowania się pozwanego w postaci ubliżania powodowi, czy odgrażania się.

Rozstrzygając apelację powoda w pierwszej kolejności odnieść się należało do kwestii związanej ze sposobem sformułowania żądania w niniejszej sprawie. Powód w pozwie wskazał, że domaga się „odwołania darowizny” nieruchomości szczegółowo w nim opisaną. Należy zaznaczyć, że na tym etapie postępowania powód nie był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, a tym samym wadliwość, czy nieprecyzyjność stanowiska procesowego mogła zostać wyjaśniona przez Sąd. Żądanie nie zostało jednak w żaden sposób zmodyfikowane także na dalszym etapie postępowania, pomimo, że powód reprezentowany był już przez ustanowionego przez siebie pełnomocnika (karta 95 akt). Analiza zarówno protokołu rozprawy z dnia 19 lutego 2013 r., jak i protokołu rozprawy z dnia 7 maja 2013 r. prowadzi bowiem do jednoznacznego wniosku, że przedmiotem żądania nadal było odwołanie darowizny. Pełnomocnik powoda na drugiej z powyższych rozpraw wprost oświadczył, że „wnosi jak w petitum pozwu z dnia 5 marca 2012 r. o odwołaniu darowizny”. Taki sam sposób określenia żądania zaprezentowany został w apelacji sporządzonej przez pełnomocnika.

Należy zaznaczyć, że złożenie oświadczenia woli w przedmiocie odwołania darowizny nieruchomości skutkuje upadkiem *causa donandi*, lecz nie unicestwieniem z mocy samego prawa prawnorzeczowego skutku umowy darowizny (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 grudnia 1999 r., sygn. akt I ACa 651/99, OSA 2000, z. 5, poz. 19). Przeniesienie to powinno nastąpić w drodze umowy. W przeciwnym razie pozostaje darczyńcy droga powództwa o zobowiązanie obdarowanego do przeniesienia własności nieruchomości. W razie wykazania zasadności takiego żądania orzeczenie sądu powinno stwierdzać obowiązek pozwanego obdarowanego do przeniesienia na powoda darczyńcę prawa własności określonej nieruchomości. Prawomocne orzeczenie w tej sprawie zastępuje oświadczenie obdarowanego o przeniesieniu własności nieruchomości na darczyńcę (art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c.). Ponadto skuteczność odwołania darowizny w oparciu o przesłanki z art. 898 k.c. i art. 899 k.c. może być poddana kontroli w postępowaniu o zwrot przedmiotu darowizny, albo po wykazaniu interesu prawnego, w sprawie o ustalenie, że darowizna, w zależności od zainteresowań, została lub nie została odwołana (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1997 r., sygn. akt II CKN 146/97, OSN 1977, nr 11, poz. 175, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2002 r., sygn. akt II CKN 647/00, LEX nr 55246). W rozważanej sprawie, jak już wskazano, powód wyraźnie zmierzał do skorzystania z pierwszej z wymienionych wcześniej możliwości, jednakże nieadekwatnie do niej sformułował same żądanie. Nie może być uwzględnione, z uwagi na wadliwe określenie powództwa, żądanie odwołania darowizny. W sytuacji gdy tak skonstruowane powództwo popiera fachowy pełnomocnik, podlega ono oddaleniu bez merytorycznego badania skuteczności odwołania darowizny (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 grudnia 2003 r., sygn. akt I ACa 678/03, Wokanda 2005, nr 1, s. 36). Sąd Najwyższy w przywołanym wcześniej postanowieniu z dnia 8 maja 1997 r., podkreślił, że żądanie "odwołania darowizny" należy zakwalifikować jako wadliwie skonstruowane i w tym kształcie nie nadające się do uwzględnienia. W niniejszej sprawie powód mógł więc żądać zaspokojenia swojego roszczenia poprzez wniesienie powództwa o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu prawa własności gruntu. Wykładnia art. 898 § 1 k.c. dokonana w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1967 r., III CZP 32/66 (OSNCP 1968 nr 12, poz. 199), jest nadal aktualna i akceptowana. Już więc tylko ta okoliczność sama w sobie uzasadniała oddalenie powództwa.

Niezależnie od tego za prawidłowe uznać należało rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie braku zaistnienia przesłanek stosowania art. 898 § 1 k.c. w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego. Niezasadne w tym zakresie



okazały się zarówno zarzuty odnoszące się do naruszenia przepisów prawa procesowego, w tym w szczególności odnośnie oceny dowodów (choć w tym względzie nie zostały przez skarżącego przywołane konkretne normy prawne) i poczynionych w konsekwencji ustaleń faktycznych, jak i naruszenia przepisów prawa materialnego.

Przede wszystkim nie można podzielić stanowiska skarżącego, zgodnie z którym Sąd Okręgowy dokonał wadliwej, jednostronnej oceny materiału dowodowego przejawiającej się w braku uwzględnienia zeznań słuchanych w sprawie świadków i daniu wiary zeznaniom pozwanego nie popartych żadnymi dowodami. Analiza treści uzasadnienia wyroku zarówno w części odnoszącej się do ustaleń faktycznych, jak i części dotyczącej analizy prawnej rozstrzygnięcia prowadzi do jednoznacznego wniosku, że Sąd I instancji przeprowadził wszystkie dowody objęte wnioskami stron za wyjątkiem dowodu z nagrania programu(...). Jednocześnie nie sposób doszukać się w dokonanej ocenie dowodów naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd każdy z przedstawionych dowodów, w tym w szczególności z zeznań świadków, poddał odrębnej ocenie, a następnie skonfrontował z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Co istotne, wbrew zarzutom powoda, każdy z tych dowodów oceniony został zgodnie z jego treścią. Skarżący zresztą nie wskazał, w czym upatruje wadliwości oceny dowodów, które z zasad rządzących tą oceną zostały naruszone. Faktycznie skarżący nie wskazał, których dowodów podniesione zarzuty dotyczą ograniczając się do ogólnikowego stwierdzenia, że dowody ocenione zostały jednostronnie. Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Jak już wspomniano skarżący w apelacji w żaden sposób nie sprecyzował swoich zarzutów, co same w sobie uniemożliwia weryfikację jego stanowiska. Sąd Apelacyjny dokonując ponownej analizy przedstawionego materiału dowodowego nie doszukał się wadliwej, sprzecznej z przedstawionymi wyżej zasadami, jego oceny.

Podobnie niezasadny okazał się zarzut dotyczący wadliwej oceny dowodów utożsamianej z nieprawidłowymi ustaleniami faktycznymi. Powód ograniczył go jedynie do przedstawienia okoliczności faktycznych, które w jego ocenie wynikają ze zgromadzonych dowodów, a które świadczyć mają o rażącej niewdzięczności pozwanego względem powoda. Należy zaznaczyć, że to, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia tej regulacji (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 r., sygn. akt I ACa 1407/05, LEX nr 278415). Z kolei, jak wskazał to zarówno ten sąd (np. wyrok z dnia 27 kwietnia 2006 roku, sygn. akt I ACa 1303/05, LEX nr 214251), jak i Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach (np. wyrok z dnia 16 grudnia 2005 roku, sygn. akt III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005 roku, sygn. akt III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. sygn. akt III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości

dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 r., sygn. akt I ACa 180/08, LEX nr 468598). Naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można utożsamiać z błędnymi ustaleniami faktycznymi. Błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być konsekwencją wadliwej oceny materiału dowodowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 grudnia 2008 r., sygn. akt I ACa 21/08).

W rozważanej sprawie stanowisko skarżącego sprowadzało się natomiast właśnie do przedstawienia oczekiwanego przez niego stanu faktycznego bez sformułowania jakichkolwiek konkretnych zarzutów dotyczących oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji. Kwestionowanie natomiast dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 221/13, LEX nr 1353604). Ocenę dowodów przedstawioną w uzasadnieniu wyroku i w konsekwencji dokonane ustalenia faktyczne należy podzielić. W żadnym przypadku, wbrew odmiennym zapatrywaniom powoda, nie dają one podstawy do uznania, że zaistniała przesłanka uzasadniająca zastosowanie art. 898 § 1 k.c., zgodnie z którym darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Tym samym nie doszło, w ocenie Sądu Apelacyjnego, do naruszenia powyższej regulacji. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał jakichkolwiek podstaw do uznania, że pozwany dopuścił się względem powoda, jako darczyńcy rażącej niewdzięczności.

Przed szczegółowym odniesieniem się do podnoszonych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego przejawów niewdzięczności pozwanego podkreślenia wymaga, że zakres ich badania determinowany był w niniejszej sprawie dwoma dodatkowymi okolicznościami. Przede wszystkim powód dołączył do akt swoje oświadczenie o odwołaniu darowizny z dnia 21 października 1998 r. (karty 54 – 55 akt). Wynika z niego, że skarżący niewdzięczności pozwanego upatrywał w zerwaniu więzi rodzinnych, braku szacunku, groźeniu pobiciem i połamaniem kości, nie niewywiązaniu się z obietnic wyłożenia pieniędzy na dokończenie budowy domu położonego przy ulicy (...) w K. i usunięciu go z tego domu.

Skuteczność odwołania darowizny dokonywana jest według stanu z daty złożenia oświadczenia w tym przedmiocie. Badaniu zatem podlega czy w momencie złożenia tego oświadczenia istniały przesłanki przewidziane w art. 898 § 1 k.c. Wyrok uwzględniający powództwo ma charakter wyłącznie deklaratoryjny i jest wynikiem uznania, że fakty przywołane w oświadczeniu o jej odwołaniu spowodowały, że odwołanie darowizny było skuteczne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011 r., sygn. akt III CSK 260/11, LEX nr 1108815, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 lipca 2013 r., sygn. akt I ACa 571/13, LEX nr 1353805). Odwołanie darowizny następuje nie w drodze orzeczenia sądu o charakterze prawo kształtującym (jak np. rozwiązanie darowizny w okolicznościach opisanych w art. 901 k.c.), lecz przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 k.c.). Dopiero po złożeniu takiego oświadczenia, wywołującego skutek obligacyjny, lub równocześnie z tym oświadczeniem, darczyńca może wystąpić z powództwem o zwrot przedmiotu darowizny (złożenie oświadczenia woli) i w sprawie zainicjowanej takim właśnie powództwem, stosownie do zarzutu obdarowanego, możliwe jest poddanie ocenie skuteczności odwołania darowizny pod kątem spełnienia przesłanek określonych w art. 898 i 899 k.c. Naturalnie niewykłuczone jest również skonstruowanie powództwa o ustalenie, że darowizna została skutecznie odwołana (art. 189 k.p.c.), z tym zastrzeżeniem, że zasadność takiego powództwa zależy od interesu prawnego, którego istnienie - przy możliwości żądania zwrotu przedmiotu darowizny - może okazać się wątpliwe (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1997 r., sygn. akt II CKN 146/97, OSNC 1997, nr 11, poz. 175).

W rozpoznawanej sprawie nie ulega wątpliwości, że okoliczności stanowiące podstawę złożonego w dniu 21 października 1998 r. oświadczenia o odwołaniu darowizny poddane już zostały ocenie i kontroli we wcześniejszym procesie zainicjowanym przez powoda, którego przedmiotem było złożenie przez pozwanego oświadczenia o zwrotnym przeniesieniu własności darowanej nieruchomości na powoda (sprawa toczyła się pod sygnaturą I C

160/99). Sąd Rejonowy w Koszalinie powództwo oddalił. Tym samym oświadczenie o odwołaniu darowizny nie wywołało skutków w nim określonych. Jego więc ocena w ramach niniejszego procesu była niedopuszczalna. Jednocześnie powód nie przedstawił dowodu, z którego wynikałoby, że po dacie 21 października 1998 r. złożone zostało kolejne oświadczenie o odwołaniu darowizny i to obejmujące te przejawy niewdzięczności pozwanego, które nie były objęte wcześniejszym oświadczeniem, ewentualnie te, które powstały później. Powyższe okoliczności prowadziłyby do wniosku o bezzasadności, a nawet niedopuszczalności nowego powództwa, którego podstawę stanowić miałyby te same oświadczenie o odwołaniu darowizny. Za ugruntowany uznać można jednak pogląd sprowadzający się do uznania, że sąd, z natury rzeczy ogranicza się do badania, czy zaszły okoliczności, wskazane przez darczyńcę w pisemnym oświadczeniu, o jakim mowa w przepisie art. 900 k.c., przy założeniu, że oświadczenie takie może być złożone również w pozwie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 419/13, LEX nr 1353798). Ostatecznie więc w niniejszej sprawie za oświadczenie o odwołaniu darowizny uznać należało dopiero złożony pozew i okoliczności w nim przywołane. Oznacza to jednak, że ich ocena doznaje kolejnego ograniczenia z uwagi na treść przepisu art. 899 § 3 k.c., który stanowi, że darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Uprawnienia więc darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego mogą być realizowane jedynie w zamkniętym przedziale czasu. Po upływie wyżej wskazanego terminu uprawnienie to wygasa. Bieg terminu rozpoczyna się od momentu dowiedzenia się o przyczynie odwołania darowizny, a więc powzięcia wiedzy o niewdzięcznym zachowaniu obdarowanego. Przyjmuje się przy tym, że skoro uprawniony przez jeden rok darowizny nie odwołuje, to albo obdarowanemu przebaczył, albo nie odczuł, że zachowanie obdarowanego nosi znamiona zachowania niewdzięcznego.

Reasumując stwierdzić należy, że w niniejszym postępowaniu przedmiotem oceny Sądu pozostały wyłącznie te okoliczności, które wskazane zostały w pozwie, a więc z wyłączeniem podstaw odwołania darowizny wskazanych w oświadczeniu z dnia 21 października 1998 r. oraz z wyłączeniem tych podstaw, o których istnieniu powód wiedział już ponad rok przed datą złożenia pozwu.

W samym pozwie powód powołał się na brak zainteresowania przez syna jego sytuacją bytową, zamieszkiwanie w niegodnych warunkach, zmianę nazwiska przez pozwanego co świadczyło o zerwaniu wszelkich więzi, odmowę wsparcia i pomocy w trakcie choroby i pobytu w szpitalu, utrudnianie zamieszkiwania w altance poprzez odcięcie prądu i wody. Dodatkowo na rozprawie w dniu 19 lutego 2013 r. (karta 96 akt) powód wskazał na rozebranie altany, zamiar wyrzucenia z działki, otrzymanie w ramach zawartej ugody sądowej tylko połowy kwoty na mieszkanie, czy kierowanie pod jego adresem wyzwisk.

Jak słusznie wskazał Sąd I instancji do essentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego. Umowa darowizny rodzi jednak po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnego charakteru zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do zawarcia umowy między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt I CK 112/05, LEX nr 186998, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r. IV CSK 113/11). Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2003 r., sygn. akt IV CKN 115/01, LEX nr 137593, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., sygn. akt IV CSK 113/11, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt I ACa 330/13, LEX nr 1342320). Rażącą niewdzięczność musi przy tym cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy szkody majątkowej. Czynami o rażącej niewdzięczności są więc: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o

darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 26 września 2000 r. (sygn. akt III CKN 810/2000, LEX Polonica nr 381977), podkreślając, że darowizna wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą a obdarowanym, wyróżniający się etycznym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 k.c., w postaci prawa odwołania darowizny. Warunkiem tego prawa jest, aby obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Taką kwalifikowaną postać ma dopiero takie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie".

Wbrew stanowisku powoda nie sposób jednak dokonywać oceny zachowań pozwanego w kontekście wypełnienia tak rozumianego pojęcia niewdzięczności w oderwaniu od wzajemnych relacji stron, od panującej sytuacji rodzinnej, od zachowań samego darczyńcy, od kontekstu sytuacyjnego, w którym zachowania się pojawiły. Skarżący natomiast w apelacji wyraźnie zmierzał do podważenia, czy wręcz zupełnego abstrahowania od ogółu okoliczności, które rzutowały na wzajemne relacje ojca i syna. Stąd też Sąd I instancji prawidłowo dostrzegł ten kontekst i w jego ramach dopiero dokonywał oceny wskazywanych przez powoda aspektów niewdzięczności pozwanego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nie każdy spór i nie każdy objaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 221/13, LEX nr 1353604). Podkreśla się, że nawet obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie ma jeszcze właściwego znaczenia. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna (*causa ingratiitudinis*), jako że dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., sygn. akt III CKN 810/00, LEX nr 51880, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1997 r., sygn. akt III CKN 170/97, publ. LEX nr 50614, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r. II CSK 68/10). Zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego i jego najbliższej rodziny, ale również działanie darczyńcy przejawiającego silną potrzebę samodzielnego decydowania o sposobie zarządu nieruchomością, nie będącą już jego własnością (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 maja 2013 r., sygn. akt I ACa 46/13, LEX nr 1322515). Ponadto o rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie, lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 r., sygn. akt II CKN 818/00, LEX nr 52608). Podobnie incydentalne sprzeczki nie wyczerpują znamion rażącej niewdzięczności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 17 maja 2013 r., sygn. akt V ACa 232/13, LEX nr 1342236). W wyroku z dnia 15 lutego 2012 r. (sygn. akt I CSK 278/11) Sąd Najwyższy wskazał, że zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego i jego najbliższej rodziny, ale również działanie darczyńcy przejawiającego silną potrzebę samodzielnego decydowania o sposobie zarządu nieruchomością. Taka postawa darczyńcy o charakterze prowokującym obdarowanego, wywołującym u niego niecierpliwość i rozdrażnienie nie uzasadnia przyjęcia, że jego zachowanie było podyktowane zamiarem wyrządzenia darczyńcy krzywdy. Pojęcie niewdzięczności wymaga więc analizy motywów określonych zachowań obdarowanego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 236/13, LEX nr 1313336). Jako kryterium pomocne w ocenie zachowania obdarowanego wskazuje się dobre obyczaje w konkretnym środowisku oraz zwyczajowe relacje między obdarowanym a darczyńcą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/05, LEX nr 186998). Innymi słowy w świetle art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1321/12, LEX nr 1314769).

W rozważanej więc sprawie w sposób prawidłowy ocena wskazywanych przez powoda przejawów niewdzięczności pozwanego dokonana została z uwzględnieniem całości wzajemnych relacji stron, ich sytuacji majątkowej, stosunków panujących przed datą dokonanej darowizny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w żadnym przypadku rażącej niewdzięczności pozwanego nie można utożsamiać z warunkami w jakich przebywał i nadal przebywa skarżący. Przede wszystkim, jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji,

zamieszkanie w altanie na spornej nieruchomości było wynikiem samodzielnej, suwerennej, leżącej poza jakimkolwiek wpływem pozwanego decyzji powoda. Jak zeznał, w altanie zamieszkał już w 1975 r. Okoliczność ta wynika również z jego wypowiedzi zawartych w odtworzonym materiale filmowym oraz z zeznań świadków K. W. (karta 97 akt), H. K. (karta 108 verte), Z. G. (karta 109 verte). Wszyscy oni jednoznacznie oświadczyli, że powód sam budował altanę, a następnie we wskazanym okresie w niej zamieszkał. Tym samym powód samodzielnie decydował się na życie w określonych warunkach, na określony standard socjalny. Co istotne tego samego rodzaju warunki istniały zarówno przed datą darowizny, w jej trakcie, jak i w okresie późniejszym. Darowizna dokonana została w dniu 8 lutego 1991 r. Powód przez wiele kolejnych lat mieszkał w takich samych warunkach nie wiążąc ich z jakimkolwiek przejawem niewdzięczności pozwanego. Zresztą tego rodzaju podstawy odwołania darowizny nie artykułował w oświadczeniu z dnia 21 października 1998 r. Trudno więc uznać, że te same okoliczności, które przez wiele lat nie były w ocenie samego powoda przejawem niewdzięczności pozwanego, takimi stały się w ostatnim okresie. W ocenie Sądu ich przywołanie stanowi jedynie przejaw poszukiwania przyczyn uzasadniających żądanie pozwu. Podkreślenia również wymaga, że jak wynika zarówno z zeznań powoda i pozwanego, jak i pozostałych świadków nie utrzymywali oni jakichkolwiek bliższych relacji. Ojciec i syn żyli zupełnie odrębnie (pozwany zresztą przez część czasu mieszkał w Stanach Zjednoczonych), nie interesowali się swoim losem, nie pomagali sobie nawzajem. Powód opuścił rodzinę w związku z rozwodem i nowym związkiem, kiedy powód był jeszcze mały (miał siedem lat) i taki stan faktycznie trwa do dnia dzisiejszego. Nie jest on wynikiem jakichkolwiek działań pozwanego, jakichkolwiek jego decyzji, nie jest też wynikiem porzucenia powoda, braku zainteresowania ojcem, odwrócenia się od niego przez pozwanego, czy wreszcie działań, które spowodowały zamieszkanie w takich a nie innych warunkach. Jest to stan trwały i leżący w ogóle poza wolą pozwanego. Sam zresztą skarżący nawet w toku procesu nadal deklarował wole dalszego zamieszkiwania w altanie. Co istotne i co również prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, powód w okresie zimowym, a więc w czasie, w którym warunki egzystencji ulegają znacznemu pogorszeniu, nie zamieszkuje na terenie spornej nieruchomości. Okoliczności te w sposób jednoznaczny wynikają z zeznań świadków M. K. (karty 96 verte – 97 akt), która wskazała, że powód odmawiał przeprowadzenia do noclegowni podnosząc, że na okres zimowy wybiera się do K. oraz zeznań K. W. (karta 97 akt), która oświadczyła, że powód mówił, iż na zimę przenosi się do K.. Należy zaznaczyć, że świadkowie ci są pracownikami socjalnymi, którzy właśnie w związku z funkcjami zawodowymi, w związku z monitorowaniem warunków życia powoda, powzięli wiedzę na ten temat, przy czym pochodziła ona od samego powoda.

Zasadnie też Sąd I instancji wziął pod uwagę przy ocenie tego przejawu niewdzięczności pozwanego kwestie związane z ugodą sądową zawartą przez strony w dniu 22 czerwca 1998 r. przed Sądem Rejonowym w Koszalinie w ramach postępowania sądowego toczącego się pod sygnaturą I C 367/97 (karty 67 – 68 akt). Z treści ugody wynika wprost, że pozwany zobowiązał się przekazać pozwanemu kwotę 65.000 zł, za którą powód miała zakupić dla siebie mieszkanie. Przekazanie takie nastąpiło w dniu 10 września 1998 r., co wynika z protokołu sporządzonego w tym dniu (karta 101 akt). Wprawdzie powód fizycznie otrzymał kwotę 36.153,50 zł, jednakże związane to było z zajęciem wierzytelności powoda względem pozwanego z tytułu przedstawionej wyżej ugody do kwoty 28.846,50 zł, co z kolei związane było z zadłużeniem skarżącego wobec swojej konkubiny J. S.. Brak więc przekazania powodowi pełnej kwoty wskazanej w ugodzie związany był z istnieniem długów samego powoda i dokonaniem zajęciem, a tym samym leżał całkowicie poza sferą woli czy decyzji pozwanego. Podkreślenia wymaga, że w ugodzie powód oświadczył, że nie będzie rościł pretensji w zakresie prawa do domu jednorodzinnego położonego w K. przy ulicy (...) oraz członkostwa w Spółdzielni Budowlano – Mieszkaniowej w (...) w K. związanego z prawem do tego domu. To właśnie w ramach wzajemnych rozliczeń doszło do zawarcia tej ugody. Podobne oświadczenie znalazło się w przywołanym już protokole przekazania pieniędzy z dnia 10 września 1998 r., w którym powód oświadczył, że kwituje odbiór kwoty 36.153,50 zł oraz, że pozwany całkowicie wywiązał się z zobowiązania wynikającego z ugody. Z oświadczeń powoda wynikało przy tym, że kwota określona w ugodzie jest wystarczającą na zakup mieszkania. Potwierdził to świadek W. Ł. (karty 108 verte – 109 verte akt), który zeznał, że było zorientowany w cenach mieszkań w K. i kwota 65.000 zł była wystarczająca i na taką zgodził się powód. Nieuprawnione jest więc obecnie, jak próbuje to robić skarżący, podnoszenie argumentacji dotyczącej zamieszkiwania pozwanego w tym domu, czy nawet dokonania darowizny domu (czemu wprost przeczy treść ugody) mającej na celu wykazanie niewdzięczności pozwanego. Tym bardziej okoliczności powyższe czynią bezpodstawną argumentację skarżącego odnoszącą się do warunków, w których przebywa. Miał on możliwość zakupu mieszkania, a wydatkowanie otrzymanej kwoty na inne cele było samodzielną decyzją powoda, na którą pozwany nie

miał żadnego wpływu. Reasumując więc wskazać należy, że warunki, w których żyje powód w żadnym przypadku nie mogą zostać uznane za przejaw rażącej niewdzięczności pozwanego. Należy też zwrócić uwagę na tę część zeznań świadka Z. G. (karta 109 verte), w której wskazywała, że powód nie musiał mieszkać w altance, albowiem w 1986 r. dostał dom po swojej matce. W takiej sytuacji przerzucanie na pozwanego skutków własnych decyzji jest nieuprawnione.

Niezależnie od powyższych okoliczności podkreślenia wymaga, że w ocenie Sądu upłynął roczny termin określony w art. 899 § 3 k.c. do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny opartego na tej właśnie podstawie. Faktycznie bowiem odnosić go należało do daty zamieszkania powoda w altance, a już najwyżej z datą przekazania przez pozwanego pieniędzy na zakup mieszkania.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentację dotyczącą kolejnego przejawu niewdzięczności pozwanego, którym w ocenie powoda była zmiana nazwiska, a tym samym nie ma sensu jej powtarzanie. W szczególnych relacjach rodzinnych, w sytuacji rozwodu z matką pozwanego, opuszczenia domu, związania się z kolejnymi kobietami trudno uznać decyzję pozwanego za niewdzięczną. Rację ma Sąd Okręgowy wskazując nie tylko na zerwanie, ale na brak wykształcenia się pomiędzy stronami więzi rodzinnych, więzi uczuciowych, brak bliskich relacji. Potwierdza to zresztą dalsze życie stron, które nie interesowały się sobą, prowadziły całkowicie odrębne, niezależne gospodarstwa domowe, nie utrzymywały jakichkolwiek kontaktów, czy relacji. W tym stanie rzeczy zmiana nazwiska stanowiła wyłącznie konsekwencję zachowania samego powoda i odzwierciedlała istniejący cały czas, a więc zarówno przed dokonaniem darowizny, jak i później, układ wzajemnych stosunków między ojcem i synem. Ponadto do zmiany nazwiska doszło na podstawie decyzji Prezydenta Miasta K. z dnia 22 listopada 2002 r. Powód chociażby z racji prowadzonych pomiędzy stronami procesów sądowych miał wiedzę co do aktualnego nazwiska pozwanego (takim posłużył się też w pozwie). Tym samym przekroczony został roczny termin do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, które zawarte zostało w pozwie z dnia 5 marca 2012 r.

Podstaw do odwołania darowizny, wbrew stanowisku powoda nie można również upatrywać w uzyskaniu przez pozwanego wyroku nakazującego powodowi wydanie spornej nieruchomości. Po pierwsze pozwany wystąpił z takim roszczeniem do Sądu Rejonowego w Koszalinie w 1999 r., natomiast wyrok w tym zakresie zapadł w dniu 28 grudnia 2001 r. Oznacza to, że także w tym przypadku upłynął wskazany wcześniej roczny termin do odwołania darowizny, liczony od daty powzięcia wiedzy o istnieniu podstawy do złożenia oświadczenia w tym zakresie. Wiedzę taką powód uzyskał natomiast najpóźniej z chwilą doręczenia odpisu pozwu, a już na pewno z chwilą wydania wyroku w tej sprawie. Po drugie podkreślenia wymaga, że pomimo uzyskania tytułu egzekucyjnego pozwany przez wiele lat nie skierował wyroku do egzekucji, nie domagał się opuszczenia nieruchomości przez powoda, tolerował jego obecność, nie przeszkadzał mu w zamieszkiwaniu w altance. Sam więc w sobie fakt uzyskania wyroku nakazującego powodowi wydanie nieruchomości nie może zostać uznany za rozstrzygający. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 4 kwietnia 2013 r. (sygn. akt I ACa 719/12, LEX nr 1314798), sytuacja, w której dziecko występuje z żądaniem eksmisji jednego z rodziców, z mieszkania stanowiącego przedmiot darowizny i jednocześnie jego dorobku nie jest zachowaniem prawidłowym, powszechnie akceptowalnym. Jednakże sam ten fakt nie może być, bez uwzględnienia całokształtu stosunków pomiędzy stronami, uznany za przejaw rażącej niewdzięczności. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy, nawet obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie ma jeszcze właściwego znaczenia. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna (*causa ingratiitudinis*), jako że dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za usprawiedliwione (por. uzasadnienie wyroku z dnia 26 września 2006 r., sygn. III CKN 810/00, LEX nr 51880). Dlatego istotna jest ocena zachowania pozwanego na tle całokształtu okoliczności sprawy. Po trzecie nie można czynić pozwanemu zarzutu, że stara się korzystać z darowanej mu nieruchomości w sposób zgodny z jej przeznaczeniem, w tym uzyskując pozwolenie na budowę i podejmując prace budowlane na niej. Zachowania natomiast pozwanego w sposób jednoznaczny zmierzają do zniweczenia tych działań. Pozwany nadal w sposób samodzielny chce decydować o sposobie zarządzania nieruchomością nie będącą przecież jego własnością, zmierza do utrzymania istniejącego stanu rzeczy, w tym w zakresie dalszego swojego zamieszkiwania w posadowionej na niej altanie. Z akt sprawy jednoznacznie wynika, że konflikt między stronami uległ nasileniu właśnie z momentem podjęcia przez pozwanego

prac budowlanych, co jest sprzeczne z wizją powoda odnośnie wykorzystywania działki. Ponadto powód wyraźnie zmierza do uzyskania od pozwanego kolejnej kwoty pieniędzy na zakup mieszkania, pomimo, że sytuacja taka miała już miejsce, natomiast powód przeznaczył je na sobie znane cele. Konflikt więc faktycznie nie odnosi się do kwestii rażącej niewdzięczności, a do kwestii związanej z rozliczeniami stron, z chęcią uzyskania przez powoda dodatkowych środków.

Także przez pryzmat wzajemnych relacji stron ukształtowanych przez wiele lat i będących wynikiem działań samego skarżącego oceniać należy kwestię związaną z brakiem udzielenia powodowi pomocy w związku z jego chorobą i pobytem w szpitalu. Jak już wskazano strony nie utrzymywały ze sobą żadnych kontaktów i stan ten akceptowały. Strony pozostawały względem siebie całkowicie obojętne, co przynajmniej po części jest wynikiem decyzji samego powoda, który opuścił rodzinę, gdy pozwany miała 7 lat i związał się z inną kobietą. W takiej sytuacji trudno oczekiwać od pozwanego szczególnej dbałości o ojca, szczególnego zajmowania się nim. W związku z takimi relacjami strony nie zwracały się do siebie o pomoc, a wręcz przeciwnie, jak zgodnie zeznały, unikały jakichkolwiek wzajemnych kontaktów. Zresztą także w tym konkretnym przypadku powód nie skierował do syna prośby o pomoc. Okoliczności związane z tym zdarzeniem przedstawione zostały tylko przez jednego świadka - H. K. (karta 108 verte), która wskazała, że powód zadzwonił, że źle się czuje oraz, że syn mu nie pomógł, do szpitala pozwany nie pojechał, a dokumenty wozila sąsiadka, ale też dodała, że pozwany na działce nie przebywa. Na podstawie powyższych zeznań nie sposób więc ustalić, czy pozwany rzeczywiście odmówił pomocy, a jeżeli nawet tak, to w jakich okolicznościach to nastąpiło, jak była ewentualna przyczyna odmowy itd. Oczywiście same w sobie nieudzielenie pomocy w potrzebie wywołanej nagłym pogorszeniem się stanu zdrowia uznać należy za naganne, jednakże bez znajomości kontekstu całego zdarzenia, jego jednoznaczna ocena pod kątem rażącej niewdzięczności nie jest możliwa. Rację ma przy tym Sąd I instancji wskazując, że zachowanie takie miało zupełnie jednostkowy charakter, a tym samym nie mogło stanowić podstawy jego kwalifikacji jako przejawu niewdzięczności w stopniu rażącym, tym bardziej, że powód miał zapewniony zarówno dowóz do szpitala, jak i właściwą opiekę.

Uszło uwadze Sądu Okręgowego, że jak wynika z zeznań świadka H. K. opisywana wyżej sytuacja miała miejsce w 2010 r. Także więc w tym przypadku uwzględniając datę złożenia pozwu, upłynął już roczny termin odwołania darowizny z przywołaniem tej jej podstawy. Niewątpliwie bowiem o ewentualnej niewdzięczności syna w postaci odmowy pomocy powód powziął wiedzę natychmiast, a więc w chwili, w której do odmowy pomocy doszło. Pozew, który zakwalifikowany został jako kolejne oświadczenie o odwołaniu darowizny złożony został w dniu 5 marca 2012 r., a doręczony został pozwanemu w dniu 18 września 2012 r. (karta 52 akt).

Podzielić należy stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do uznania, że ze strony pozwanego doszło do utrudniania powodowi zamieszkiwania w altance poprzez odcięcie dopływu energii elektrycznej oraz próbę odcięcia dopływu wody. Nie ulega wątpliwości i przyznały to obie strony, że powód korzystał z energii elektrycznej w sposób nielegalny, z pominięciem licznika. W takiej sytuacji zawiadomienie Zakładu Energetycznego nie może zostać uznane za akt niewdzięczności, tym bardziej, że właścicielem nieruchomości był pozwany i to on ponosił odpowiedzialność za taki stan rzeczy. Niezależnie od tego według zeznań powoda zgłoszenie miało miejsce w 1996 r. Z kolei z zeznań świadka M. K. wynika, że powód zgłosił odcięcie prądu około dwóch lat temu, a więc około lutego 2011 r. Z kolei świadek K. W. zeznała tylko, że w listopadzie 2011 r. zastała powoda bez prądu. Świadek E. C. oświadczył natomiast, że powód pozbawiony jest światła od 3 do 5 lat. Z zeznań świadka W. Ł. wynika, że powód poinformował go o odcięciu prądu zimą 1996 r. Wszystkie powyższe zeznania wskazują, że zdarzenie, z którym skarżący wiąże podstawy do odwołania darowizny ponownie wystąpiły w okresie znacznie przekraczającym roczny okres określony w art. 899 § 3 k.c. Tym samym nie mogły stanowić podstawy złożenia oświadczenia zawartego w pozwie.

Odnośnie próby odcięcia dopływu wody wskazać należy, że z zeznań świadka I. R. (karty 97 verte – 98 akt) wynika, że w trakcie prowadzonej na spornej nieruchomości budowy został skradziony wodomierz i od tej pory powód nie miał bieżącej wody. Świadek dodała, że według powoda to pozwany zabrał wodomierz. Taka treść zeznań nie pozwala na jednoznaczne ustalenie, w jakich okolicznościach doszło do pozbawienia powoda dopływu wody. W żadnym przypadku nie można natomiast działań w tym zakresie przypisać pozwanemu. Pozostałe dowody zgromadzone w

sprawie natomiast w ogóle nie odnoszą się do tej kwestii. Nie sposób więc na podstawie przypuszczeń powoda skierowanych do świadka budować domniemania, że to pozwany zabrał wodomierz pozbawiając skarżącego wody. Z kolei z zeznań świadków K. W., E. C., I. R. wynika, że jesienią 2011 r. doszło do rozebrania szopy, w którym znajdowało się ujęcie wody. Na podstawie tych zeznań ponownie nie da się jednak ustalić, jaka była przyczyna takiego stanu rzeczy, czy było to działanie celowe, mające zmusić powoda do wyprowadzki, czy rozebranie szopy dokonał sam pozwany, czy też rozebranie szopy związane było z prowadzonym procesem budowlanym, czy usprawiedliwione było jakimkolwiek innymi względami, tym bardziej, że żadna z zeznających osób nie była świadkiem tego zdarzenia, a swoją wiedzę czerpała wyłącznie od powoda. Należy przy tym zaznaczyć, że jak wynika z zeznań powoda, kwestia dopływu wody jest rozwiązana.

Reasumując stwierdzić należy, że na podstawie dowodów zaoferowanych przez strony nie można ustalić, by pozwany dopuścił się zachowań, które mogą zostać zakwalifikowane jako przejawy rażącej niewdzięczności. W konsekwencji więc Sąd I instancji w sposób niewadliwy ustalił, że nie zaistniały przesłanki do zastosowania art. 899 § 1 k.c. Wzajemne relacje powoda i pozwanego mają charakter trwałe, a ich przejawem jest całkowity brak kontaktu, całkowity brak jakichkolwiek więzi. Stan taki istniał zarówno przed dokonaniem darowizny, jak i później i to w tym kontekście dokonać należało oceny przypisywanych pozwanemu przez powoda przejawów jego niewdzięczności. Jak już wskazano faktyczny konflikt nie jest związany z aktami niewdzięczności, a z kwestią wzajemnych rozliczeń finansowych oraz odmiennych oczekiwań powoda, co do możliwości dysponowania nieruchomością przez pozwanego.

Nie mogła natomiast odnieść jakiegokolwiek skutku przedstawiona dopiero na etapie postępowania apelacyjnego (pismo z dnia 25 listopada 2013 r.) argumentacja odnosząca się do istnienia podstaw do uznania pozorności czynności prawnej w postaci umowy darowizny. Przede wszystkim zarzut w tym zakresie nie pojawił się w toku całego postępowania przed Sądem I instancji, a tym samym w świetle art. 381 k.p.c. okazał się spóźniony. Nawet, gdyby podstawy jego podniesienia związane były dopiero z przeprowadzonym postępowaniem dowodowym, to i tak winien i mógł zostać zgłoszony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Niezależnie od tego trudno uznać, że same strony czynności prawnej, bez konieczności przeprowadzania w tym względzie jakichkolwiek dowodów, nie miały świadomości zarówno co do charakteru, jak i celu umowy. Tym samym zarzut pozorności czynności prawnej powód winien zgłosić już w pozwie. Co jednak najistotniejsze pozorność nie stanowi przesłanki odwołania darowizny, natomiast powód reprezentowany w toku całego postępowania przed Sądem I instancji przez zawodowego pełnomocnika nie dokonał modyfikacji żądania. Na etapie postępowania apelacyjnego jest to natomiast niedopuszczalne.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, apelację powoda jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c. należało oddalić.

SSA E. Skotarczak SSA M. Iwankiewicz SSO (del.) T. Żelazowski